Nr. 344. Kraków, Wtorek 16 Grudnia 1890. Rocznik II.

Przedpłata wynosi:
W Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" po 30 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: „KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Koniec polityki emigracyjnej.

Przez całe trzydziestolecie, mianowicie od r. 1831 do 1863, nawet jeszcze kilka lat dłużej, wskutek stosunków nienormalnych, w jakich znajdowała się Polska rozdzielona między trzy mocarstwa z których każde na swój sposób, w mniejszym lub większym stopniu tłumiło ducha narodowego, głównem ogniskiem życia politycznego, a w części także naukowego, był dla nas Paryż, poczytywany przez wielu za stolicę owego narodu, który od Wielkiej Rewolucji począwszy, miał być wrzekomo bojownikiem niepodległości ludów i szermierzem pokrzywdzonych narodowości.

Tam szerokie plany układali nasi mężowie stanu, tam rodziły się myśli i dzieła, mające nam rozjaśnić drogi przyszłości.

Ile nas kosztowało łez, zawodów i krwi to mylne mniemanie, że ognisko naszego narodu może się znajdować o setki mil po za jego granicami i że ludzie, stojący zdala od ruchu we własnej ojczyźnie, przesiąknięci obcemi ideami, mogą kierować jej losami, — tego na pamięć nie potrzebujemy przywodzić. Klęski, jakie ztąd wyniknęły jeszcze dziś odczuwamy, a straszny r. 1863 to bolesny pomnik, stojący na grobie polityki emigracyjnej.

W miarę jak głos nasz robił się w Galicji coraz donośniejszym, w miarę jak trybuna parlamentarna we Wiedniu stawała się dla nas coraz przystępniejszą, cichły głosy polityków emigracyjnych; w ostatniem zaś dziesięcioleciu Paryż tylko o tyle nam się przypominał, o ile w nim jeszcze działały dwie pożyteczne instytucje polskie: „Towarzystwo historyczno-literackie", tudzież „Towarzystwo czci i chleba". Obecnie członkowie pierwszego z nich, na posiedzeniu z dnia 21-go listopada uchwalili większością 20 głosów przeciwko 3 *rozwiązanie Towarzystwa* i oddanie jego ruchomego i nieruchomego majątku krakowskiej Akademji umiejętności, pod następującemi warunkami:

1. Bibljoteka, będąca własnością Towarzystwa, pozostanie w Paryżu i zachowa swój charakter publiczny; 2. konkursowe i inne zobowiązania Towarzystwa przejęte zostaną w całości przez Akademję; 3. Akademja użyje rozporządzalnych funduszów Towarzystwa (które łącznie z domem przez nie posiadanym, wynoszą kilkanaście tysięcy franków rocznego dochodu), na utrzymanie przy bibljotece stacji naukowej, na wzór podobnych instytucyj, pielęgnowanych przez francuzki zarząd oświaty publicznej w Rzymie, Atenach, Kairze i t. d.

Czy układ w rzeczy samej przyjdzie do skutku, tego jeszcze dziś przesądzać nie możemy, wiele bowiem zależy tu od obydwu rządów: francuzkiego i austrjackiego, nie mało także od Akademji, ale sam już fakt, że najwybitniejsze Towarzystwo emigracyjne znakomitą większością głosów uchwaliło likwidację, jest charakterystycznym i wiele znaczącym.

Epigonowie tych, co się poczytywali za jedynych opiekunów i zbawców narodu polskiego, zrzekają się wszelkiego przodownictwa, a powierzając ostatnie skarby swoje narodowi, tem samem przyznają, że tylko on jeden może o swoim losie stanowić.

Co do „Towarzystwa czci i chleba", **donoszą z Paryża**, że to zostanie do kraju przeniesione, wątpimy atoli, by spuściznę po niem ta sama Akademja miała obejmować, choćby dla tej racji, że nie będąc instytucją dobroczynną, wspieraniem starców nad grobem stojących nie mogłaby się zajmować.

Nim Czytelnikom naszym podamy bliższe szczegóły o faktach powyżej przytoczonych, kończymy wynurzeniem głębokiego zadowolenia, że wychodztwo polskie zrozumiało nareszcie, iż ciężar całej naszej polityki i połączonego z nią ruchu naukowego, spoczywa w kraju, nie za granicą!

Mowa posła Chrzanowskiego.

Poseł z miasta Krakowa, p. Leon Chrzanowski, wygłosił dnia 25 listopada w czasie rozpraw ogólnych nad budżetem krajowym, bardzo ważną mowę, którą przytaczamy poniżej, według zapisków stenograficznych:

„Większa część zarzutów czynionych wnioskom komisji budżetowej skupiała się przeciw temu, iż komisja odrzuca konwersję długów indemnizacyjnych przez spłacenie tych długów zaciągnięciem pożyczki krajowej. Zarzucali także posłowie Szczepanowski i Rutowski błędy w rachunkach, przedłożonych przez komisję budżetową, a wykazujących liczebnie w ostatecznym rezultacie szkodę pod względem finansowym dla kraju z konwersji przez spłacenie długów indemnizacyjnych pieniędzmi z pożyczki krajowej 35 miljonów złr., którą stronnicy konwersji zaciągnąć w tym celu doradzają. Poseł Rutowski zaś wystąpił przeciw jakoby wnioskowi komisji pokrywanie niedoborów corocznych corocznemi pożyczkami, a takiego wniosku, takiego projektu komisja budżetowa bynajmniej nie przedkłada Sejmowi do uchwały.

Co do właśnie wypowiedzianej przemowy posła Romańczuka, nie tyczy się przemowa wcale budżetu, więc w moim teraźniejszym głosie, ograniczając się ściśle do spraw budżetowych, nie będę miał przyjemności odpowiadania na słowa p. Romańczuka.

Główny zarzut przeciw wnioskom komisji budżetowej zwrócono przeciw temu, że komisja odrzuca projekt konwersji długów indemnizacyjnych przez zaciągnięcie pożyczki krajowej. Aby obalić ten zarzut, wykażę, że konwersja, czyli spłata długów indemnizacyjnych przez zaciągnięcie pożyczki krajowej, byłaby niezgodną z zasadami sprawiedliwości i słuszności, nieodpowiednią z powodów prawno-politycznych; w teraźniejszem zaś położeniu sprawy indemnizacyjnej byłaby szkodliwą krajowi pod względem finansowym.

Powiedziałem, że konwersja długów indemnizacyjnych przez zaciągnięcie oddzielnej pożyczki krajowej, naruszałaby zasady słuszności i sprawiedliwości. I tak jest rzeczywiście, jak to Wysoka Izba się przekona. Dług indemnizacyjny nie jest jeden, ale są trzy oddzielne długi indemnizacyjne, z których każdy ciąży na innej części naszego kraju, a ciąży nie w jednakowej mierze. Każda z tych części kraju spłaca swój dług indemnizacyjny z oddzielnego funduszu, który ciągle jeszcze zbiera. Każdy z tych funduszów ma swój stan bierny, stan czynny, swój majątek. Powiedziałem, że każdy z tych trzech oddzielnych długów indemnizacyjnych obciąża inną część kraju. I tak, dług indemnizacyjny „wschodnio-galicyjski" ciąży wyłącznie na wschodniej części kraju od granicy południowo-wschodniej, aż do Sanu. Jest drugi dług indemnizacyjny „zachodnio-galicyjski", który obciąża część kraju od Sanu do Wisły; a trzeci dług indemnizacyjny „krakowski" obciąża te powiaty, które stanowiły dawniej Rzeczpospolitą krakowską. Te długi indemnizacyine obciążają w różnej mierze te oddzielne części kraju.

Największa różnica pod względem miary obciążenia długiem indemnizacyjnym, jest między Krakowskiem a obu częściami Galicji. Ponieważ stosunki włościańskie były odmienne w dawnej Rzeczypospolitej krakowskiej od stosunków włościańskich w Galicji, przeto indemnizacja, to jest wynagrodzenie za zniesioną pańszczyznę, było w Krakowskiem znacznie mniejsze, niż w obu częściach Galicji. Wskutek tego dług indemnizacyjny krakowski był i jest, stosunkowo nawet do małej rozległości Krakowskiego, znacznie mniejszy niż długi indemnizacyjne galicyjskie. Z tego powodu skarb państwa nie dawał i nie daje ani zasiłków bezzwrotnych, ani pożyczek bezprocentowych funduszowi krakowskiemu. Zasiłki i pożyczki corocznie w kwocie 2,625.000 złr. wypłacane ze skarbu państwa od 1858 r., dawane były wyłącznie funduszom indemnizacyjnym wschodniej i zachodniej części Galicji. Teraz także tylko tym dwom funduszom galicyjskim wypłaca skarb państwa, na mocy ugody, corocznie po 2,100.000 złr., jako bezzwrotny zasiłek, a 325.000 złr. jako pożyczkę bezprocentową. A chociaż Krakowskie samo bez pomocy skarbu państwa spłacało i spłaca swój dług indemnizacyjny, a dla spłacenia tego długu rozpisywano i rozpisują w Krakowskiem corocznie dodatek indemnizacyjny znacznie mniejszy niż w obu częściach Galicji, — pomimo tego Krakowskie potrafiło dług swój indemnizacyjny umorzyć do tego stopnia, spłacając często większą ilość obligacyj swoich, niż przepisywał plan losowania i umorzenia obligacyj, że jeżeli w Krakowskiem pobierany będzie dodatek indemnizacyjny po 17 centów do każdego złotego podatków tylko jeszcze przez lat cztery, a w ostatnim roku 1895 po 5 centów, to już z początkiem roku 1895 spłaci Krakowskie cały swój dług indemnizacyjny. Czyż byłoby sprawiedliwem, ażeby wobec takiego stanu rzeczy — przez konwersję, to jest przez spłacenie teraz wszystkich trzech długów indemnizacyjnych jedną wielką pożyczką krajową, nakładać na Krakowskie, zamiast jego długu indemnizacyjnego, który spłaci w cztery i pół lat do 1895 r., płacąc przez te cztery lata dodatek indemnizacyjny po 17 centów do każdego złotego podatków, — tak wielki dług nowy, iż na jego oprocentowanie i spłacenie musiałoby Krakowskie płacić przez lat czterdzieści dodatek w wysokości 17 a nawet 18 centów do każdego złotego płaconego w podatkach! Czyż byłoby sprawiedliwem, aby Krakowskie było obowiązane spłacać 6,275.000 powstałych z pożyczek dawanych ze skarbu państwa od 1882 r. wyłącznie funduszom indemnizacyjnym wschodniej i zachodniej części Galicji, to jest spłacać pożyczki, z których ani grosza nie dostało!? Sądzę, iż wszyscy przyznają, że to byłoby niesłuszne i niesprawiedliwe! Tę niesprawiedliwość wielką popełnionoby przez konwersję długów indemnizacyjnych, przez konwersję, której bronią posłowie Szczepanowski, Rutowski i Romanowicz.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Skład Sejmu W. Ks. Poznańskiego.

W skład Sejmu W. Ks. Poznańskiego wchodzą członkowie dziedziczni z głosem wirylnym, deputowani stanu rycerskiego, deputowani miasteczek i deputowani gmin wiejskich.

I. *Członkami dziedzicznymi Sejmu prowincjonalnego z głosem wirylnym są:* 1) Książe Ferdynand Radziwiłł. 2) Książe Antoni Sułkowski. 3) Książe Turn und Taxis. 4) Hrabia Edward Nałęcz Raczyński.

II. *Deputowani stanu rycerskiego:* 1) Okręg odolanowsko-ostrowski wybrał p. Henryka Skarzyńskiego z Miedzianowa. 2) Okręg kościańsko-śmigielski wybrał p. Franciszka hr. Kwileckiego, wicemarszałka Sejmu prowincjonalnego. 3) Okręg gostyńsko-rawicki, wybrał p. Stanisława Stablewskiego z Zalesia. 4) Okręg krotoszyńsko-koźmiński, wybrał p. Ildefonsa Chełkowskiego z Kuklinowa. 5) Okręg szamotulski, wybrał p. Bolesława Kościelskiego z Smiełowa. 6) Okręg śremski, wybrał p. Stanisława barona Chłapowskiego z Szołdr. 7) Okręg średzki, wybrał p. Teodora Żółtowskiego z Nekli. 8) Okręg wrzesiński wybrał p. Edwarda hr. Ponińskiego z Wrześni. 9) Okręg gnieźnieńsko-witkowski, wybrał p. dra Juljusza Chełmickiego z Żydowa. Wszystkich okręgów wyborczych stanu rycerskiego jest 22, z których każdy wybiera po jednym deputowanym. Z tych mamy polskich deputowanych, jak wyżej 9 — niemieckich 13.

Okręgi, które wybrały deputowanych Niemców są: 1) wągrowiecki z częścią Znina, 2) wyrzyski, 3) szubiński z częścią Żnina, 4) inowrocławsko-strzeliński, 5) czarnkowsko-chodziesko-wieleński, 6) bydgosko-mogilnicki, 7) ostrzeszowsko-kępiński, 8) poznański, zachodni i wschodni, 9) pleszewsko-jarociński, 10) wschowsko-leszczyński, 11) grodzisko-obornicko-nowotomyski, 12) babimojsko-międzyrzecki, 13) międzychodzko-skwierzyński.

III. *Deputowani z miast:* Siedm miast wielkopolskich ma głosy wirylne. Odnośne Rady miejskie wybierają 8 posłów do Sejmu prowincjonalnego, — przy ostatnich wyborach wyszli z urny sami Niemcy. Są to miasta: 1) Poznań, dwóch posłów. 2) Wschowa, jednego. 3) Leszno, jednego. 4) Międzyrzecz, jednego. 5) Rawicz, jednego. 6) Bydgoszcz, jednego. 7) Gniezno, jednego.

IV. *Reszta miast* połączonych w osobne okręgi wyborcze wybiera posłów 8, i to w ten sposób, że Rady miejskie, do okręgu wyborczego należące, wybierają swego delegata, a delegaci razem połączeni, wybierają posła. Z tych 8-miu okręgów tylko dwa wybrały Polaków, i to: 1) pleszewski, średzki, wrzesiński, śremski i jarociński — pana Mikołaja Bogulińskiego ze Środy, 2) gnieźnieńsko-inowrocławsko-mogilnicko strzeleńsko witkowski p. dr. Cieślewicza ze Strzelna.

Reszta okręgów połączonych gmin miejskich, które wybrały Niemców, jest: 3) okręg obornicko-szamotulski, poznańsko-wschodni i zachodni, grodzisko-nowotymski. 4) krotoszyńsko odolanowski, ostrzeszowski, kępiński, koźmińsko-ostrowski, 5) kościańsko śmigielsko-rawicko gostyński, wschowsko-leszczyński, 6) międzychodzko-babimojsko międrzyrzecko-skwierzyński, 7) czarnkowski, chodzieski, wągrowiecko-wileński i część Żnina, 8) bydgosko-szubińsko-wyrzyski i część Żnina.

Tak tedy z 16 posłów z gmin miejskich mamy tylko 2 Polaków, a 14 Niemców. Zkąd to pochodzi? — Oto stąd, że o wybory do Rad miejskich albo się nie staramy jak należy, — albo stąd, że stosunki miejskie u nas są daleko gorsze, aniżeli stosunki w dobrach rycerskich.

Tam reprezentowani jesteśmy jak 9 : 12.
Po miastach zaś jak 9 : 14.

V. *Gminy wiejskie* podzielone są na 8 okręgów wyborczych. Każda gmina wiejska wybiera z grona mniejszej własności swego reprezentanta; ci reprezentanci wraz z właścicielem większych (nierycerskich) posiadłości wybierają w pewnym obwodzie delegata, — a ci delegaci wybierają dopiero wspólnie w okręgu wyborczym posła z gmin wiejskich. Gminy wiejskie w swych 8 okręgach wybierają 4 Polaków i 4 Niemców.

1) odolanowsko-ostrowsko ostrzeszowsko kempińsko krotoszyńsko-koźmiński wybrał p. Mielickiego z Przerwy; 2) śremsko-średzko wrzesińsko-pleszewsko-jarociński p. Lewickiego, właściciela Przepadłego młyna pod Pleszewem; 3) kościańsko śmigielsko-rawicko gostyńsko-wschowsko leszczyński p. Apolinarego Hoffmana; 4) gnieźnieńsko-witkowsko-mogilnicko-inowrocławsko strzeliński p. Józefa Mynzberga.

Dalsze cztery okręgi a mianowicie:

1) międzychodzko babimojsko-międzyrzecko skwierzyński, 2) obornicki, poznański, szamotulski, grodzisko-nowotomyski, 3) bydgosko szubińsko-wyrzyski i część Żnina, 4) czarnkowsko-wieleńsko-chodziesko-wągrowiecki i część Znina wybrały czterech Niemców.

Zestawienie:

W ostatnim okresie wyborczym było w Sejmie prowincjonalnym:

1) Ze stanu rycerskiego z wirylnym głosem 3 Polaków, 1 Niemiec.

2) Deputowanych 9 Polaków, 13 Niemców

3) Z miast 2 Polaków 14 Niemców.

4) Z gmin wiejskich 4 Polaków, 4 Niemców.

A zatem było Polaków	18
Niemców	32
Razem	50

Polacy wysyłają tak mało reprezentantów do Sejmu prowincjonalnego, z powodu niekorzystnego dla nich systemu wyborczego. Nie mówiąc już o miastach, w których decydują niemieccy urzędnicy i żydowscy kupcy, zaznaczymy tylko, że mniejsza własność stosunkowo zbyt mało wybiera posłów a odnosi to się mianowicie do okręgów czysto polskich.

Proces nihilistów w Petersburgu.

Times podaje interesujące szczegóły o ostatnim procesie nihilistów w Petersburgu, który zakończył się skazaniem na śmierć wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem jednego. Oto nazwiska pięciu rewolucjonistów, uznanych winnymi: Zofja Günceberg z Kercza, lat 25; Michał Stojanowski, student, lat 20; Leib Treibfeld, syn kupca, lat 25; Aleksy Oroczko, bombardjer z twierdzy sebastopolskiej, lat 24 i Piotr Duszewski, porucznik artylerji wałowej w Kronsztadzie, lat 24. Stan rzeczy przedstawia się w krótkości jak następuje:

Dnia 26 lutego 1889 roku, w jednym ze sklepów petersburskich kupowała młoda panna papierosy, i odchodząc, zostawiła przypadkiem portmonetkę. Trafikant, pensjonowany oficer, otworzywszy ją, znalazł we środku oprócz dwóch szyfrowanem pismem zapisanych kartek, których nikt nie mógł odczytać — ćwiartkę papieru, która stanowi główny przedmiot oskarżenia. Był to drobniutkiem pismem zredagowany koncept proklamacji wzywającej do zamordowania cara; można się było tego domyśleć, gdyż jedynie te miejsca, w których miało być imię cara, były próżne. Trafikant zawiadomił natychmiast o swojem odkryciu policję; badania jej doprowadziły do tego rezultatu, że mieszkająca w pobliżu wyż wspomnianej trafiki młoda panna, narodowości szwajcarskiej, nazwiskiem Wilhelmina Braun, nazajutrz po 26 lutego tajemniczo zniknęła. Pokazało się atoli, że nazwisko Braun jest tylko jednem z wielu, jakie nosiła panna Zofja Günceberg, poszukiwana przez policję już od roku 1886 za związki z kołami rewolucyjnemi; zdołała się wówczas schronić zagranicę, zostawiając papiery, pisane tym samym charakterem, co koncept proklamacji; niektóre pisma nosiły nawet podpis Wilhelminy Braun.

Zofja Günceberg przerazona zgubieniem portmonetki, opuściła mieszkanie dnia 27 lutego o północy i schroniła się na Krym. Przedtem jednak prosiła lokatora z tego samego domu, w którym znajdowała się trafika, żeby nazajutrz poszedł do jednego z jej przyjaciół Michała Stojanowskiego i zawiadomił go, że zmuszona jest nagle wyjechać. Badanie pisma wykazało, że proklamacja pisana była przez Stojanowskiego. Stojanowski poznał pannę Günceberg w roku 1884 w teatrze i zawiązał z nią bliższe stosunki. Pewnego dnia przyszła do niego i zażądała, żeby dał jej słowo honoru, że zrobi to, o co ona go poprosi. Stojanowski przyrzekł. Wtedy Günceberg wyciągnęła z kieszeni kawałek papieru i kazała mu pisać, co podyktuje. Stojanowski naprzód był tak zdziwiony i przerażony, że pisać nie chciał, ale ponieważ panna Günceberg nalegała, — napisał, opuszczając jednakowoż wszędzie imię cara. Tak zeznaje Zofja Günceberg.

Dnia 7 kwietnia aresztowano w nocy Szymona Stojanowskiego, studenta uniwersytetu w Charkowie, i mieszkającego z nim razem Leiba Treibfelda. Aresztowani zdołali spalić wszystkie papiery, zanim zostali przytrzymani. Policja znalazła tylko niedopałki, na których zdołała odcyfrować takie wyrazy, jak „rosyjska monarchja", „wolność słowa" etc. Szymon Stojanowski przyznał się przed sądem, że jest rewolucyjnym socjalistą, propaguiącym swoje zasady i wierzącym w odrodzenie społeczeństwa przez ustrój socjalistyczny. Wkrótce jednak po uwięzieniu, dostał pomięszania zmysłów i nie mógł stanąć w obecnym procesie.

Aleksy Oroczko, bombardjer w Sebastopolu, został aresztowany za to, że udzielił schronienia Marji Günceberg i pośredniczył w jej korespondencji z przyjaciółmi. Nie przyznawał się jednak do związków z jakiemkolwiek towarzystwem rewolucyjnem.

Czwarty oskarżony, Piotr Duszewski, porucznik artylerji w Kronsztadzie, aresztowany został w mieszkaniu swojem w Petersburgu. Znaleziono u niego podejrzane papiery. Zeznania jego są smutne i interesujące. Był zaręczony z pewną panną w Kronsztadzie, lecz z powodu niemożności wykazania się dostatecznemi środkami utrzymania, nie mógł jej zaślubić. Nareszcie w roku 1888 sfałszował certyfikat, pochodzący rzekomo od jenerała Matthiasa, komendanta artylerji wałowej w Kronsztadzie, i na jego podstawie ożenił się 22 czerwca 1888 roku. Wkrótce po ślubie, żona jego zwarjowała.

Zofję Günceberg aresztowano dnia 13 czerwca 1889 roku, w jednym z klasztorów na Krymie. Kiedy policja weszła do pokoju, Günceberg pochwyciła list leżący na stole, podarła go i chciała połknąć, co się jej jednak nie udało. Znaleziono u niej mnóstwo papierów, proch, flaszkę z niebezpiecznym płynem, atrament dla niewidocznego pisma i fałszywy paszport na imię Marji Leniny. Okazało się, że Zofja Günceberg w rozmaitych czasach żyła jako guwernantka w południowej Rosji, jako szwaczka w Sebastopolu i jako nauczycielka w Paryżu.

Podobno car zamienił wyrok śmierci dla Zofji Güneberg na deportację do Syberji, co pociągnie prawdopodobnie także darowanie kary śmierci i innym skazańcom. Duszewski został zupełnie uwolniony, co jako jedyny wypadek bezpośredniego uwolnienia w rosyjskim politycznym procesie, godne jest zaznaczenia.

Metoda Kocha.

W Rosji metoda uczonego berlińskiego zajmuje umysły w równym stopniu. Oto czytamy w *Prawit. Wiestn.* z dn. 9 b. m. komunikat protokołu Rady lekarskiej, który brzmi, jak następuje:

„Środek Kocha wobec braku wiadomości o jego składzie i wskazówek o jego zastosowaniu, oraz odpowiedniem dozowaniu, wreszcie wobec zjawisk burzliwych, jakie wywołuje u człowieka, a mianowicie zjawisk przyśpieszenia pulsu do 120—160 uderzeń na minutę, podniesienia temperatury do 41° i wyżej, tudzież silnych reakcyj zapalnych w miejscach porażonych, na mocy ścisłego zastosowania artykułów 266, 300, 310 ust. lek. t. XIII wyd. 1875 r., nie może być w handlu i wogóle nie może znajdować się w obiegu.

„Wobec jednak dobroczynnego wpływu preparatu Kocha przynajmniej w zewnętrznych formach tuberkulozy, wobec ogromnego jego zapotrzebowania, a zarazem wobec ważności i pożyteczności podobnych środków antybacilarnych, tak wymieniony preparat, jak i inne podobne, które mogą być jeszcze wynalezione, powinny się stać własnością państwa i być jednakowo dostępnemi dla ogółu. Z tego też powodu doświadczenia z preparatem Kocha, według opinji Rady lekarskiej, mogą być dozwolone tylko pod kontrolą rządu i pod osobistą odpowiedzialnością lekarza: w klinikach, szpitalach i innych zakładach leczniczych rządowych i publicznych, w których otoczenie naukowe gwarantuje w zupełności odpowiednie zastosowanie środka i dokładne zbadanie rezultatów. Do doświadczeń takich może być używany tylko taki preparat, którego pochodzenie z należytego źródła zostało ściśle dowiedzione i co do własności fizjologicznych, którego można być zupełnie pewnym (zastrzeżenie to powinno usunąć możliwość nadużyć i falsyfikacyj).

„Z powyższych powodów, Rada lekarska postanowiła, że użycie środka Kocha może być dozwolone tylko po uprzedniem zbadaniu go i aprobowaniu w specjalnem laboratorjum, zatwierdzonem w tym celu przez ministerjum spraw wewnętrznych".

* * *

W Kongresówce lekarze prowadzą badania dalej; w Warszawie w kilku szpitalach zaniechano prób z limfą Kochowską.

Między innemi szpital ujazdowski zaprzestał wstrzykiwań.

Inne szpitale prowadzą dalej doświadczenia systematyczne, jakkolwiek nie budzą już one takiego interesu, jak w pierwszej chwili ujawnienia wynalazku.

Kilku chorym prywatnie leczonym zastrzyknięto limfę.

Rezultat doświadczeń zapewne wkrótce ogłoszonym zostanie.

Wiadomości polityczne.

Z parlamentu niemieckiego.

W dalszym ciągu rozpraw nad budżetem w parlamencie niemieckim, oświadczył się deputowany Bahr z frakcji wolno-zachowawczej, przeciwko zniesieniu ceł, w chwili, w której wszyscy sąsiedzi podwyższają cła. Rokowania z Austrją mają, zdaniem jego, stronę ujemną. W podwyższeniu cen węgli kamiennych, widzi ich następstwo, ponieważ wielu sądzi, że później węgle dowożone będą bez opłaty cła. Deputowani: Behr, Frege, Windhorst i Scipcio oświadczyli, iż należałoby wstrzymać niektóre budowle dla armji i marynarki. Windhorst naganiał nadto, iż przeznaczono z dochodów celnych 10 miljonów marek na pokrycie kuponu kwietniowego w roku przyszłym; widzi on w tem naruszenie kompromisu, zawartego przed ogłoszeniem taryfy celnej w roku 1879. Deputowany Frege, również wyraził przekonanie, że fundusze na opłatę kuponu, z innych źródeł powinny być użyte. Sekretarz stanu Maltzan bronił stanowiska rządu. Deputowany Scipio zaznaczył, że rozprawy nad polityką celną uważa w tej chwili za niewłaściwe. Przemawiający następnie deputowany Richter, wystąpił przedewszystkiem przeciwko wywodom kanclerza na poprzedniem posiedzeniu, mianowicie przeciwko twierdzeniu generała Caprivi, że uwagi Richtera mogą ujemnie oddziałać na rokowania z państwami zagranicznemi.

Mówca (Rickert) sądzi, że rząd austrjacki lepiej jest powiadomionym o przekonaniach stronnictwa wolno-myślnego. Życzeniem jest, ażeby w zakresie polityki ekonomicznej wróciły czasy traktatów handlowych. Poprzedni rząd nie robił tajemnicy z takich rzeczy, zresztą, kwestję ceł zbożowych poruszono już w kilku kolegjach agronomicznych. W Austrji, członek Izby, wybitne stanowisko zajmujący, nie wahał się wyłuszczyć w mowie mianej do swoich wyborców, warunków, pod jakiemi Izba i jego stronnictwo zgodzi się na traktat handlowy. W Austrji nikt nie zarzuca owemu deputowanemu, że podkopuje stanowisko rządu. Rickert odwołuje się do poczucia sprawiedliwości kanclerza.

Skoro z drugiej strony, postawiono kwestję na porządku dziennym i skoro tamta strona domaga się od rządu, ażeby nie zmniejszył ceł ani o jeden grosz, powinno być wolno stronnictwu wolno-myślnemu przemawiać za traktatami handlowemi i wykazywać korzyści, jakie dają mieszkańcom. Odpowiadając deputow. Rickertowi, nadmienia kanclerz Caprivi, że austrjacki deputowany Plener, w mowie, którą wygłosił w Eger, wyraził przekonanie, że polityka niemiecka zrobiła pod pewnym względem fiasco. Niemcy — dowodził Plener — zmuszone są przez opinję publiczną do zniesienia ceł agrarnych. Austrja zatem nie potrzebuje zajmować się tem cłem, wiedząc, że do ustępstw, jakie Niemcy chcą poczynić, zmusza je opinja publiczna. Generał Caprivi zapytuje tedy Rickerta, czy nie domyśla się, na jakich manifestacjach Plener mowę swoją oparł.

Mowy Gladstona.

Gladstone wracając z Havarden, przemawiał na ucztach ku jego uczczeniu wydanych w Retford i w Workoop, o irlandzkiej polityce swojego stronnictwa. Liberalni, oświadczył sędziwy mąż stanu, muszą narodową sprawę Irlandji popierać z takim samym zapałem, jak dotychczas. Ostatnie wypadki dostarczyły tylko dalszych powodów do udzielenia Irlandji *Home-Rulu;* wszystkie reformy muszą czekać, aż kwestja irlandzka za pomocą Home-Rulu zostanie rozwiązana, bez względu nawet na to, kto będzie przywódcą partji irlandzkiej. Co się tyczy Parnella, to rozprawy sądu odebrały mu powagę moralną, jaką powinien mieć koniecznie każdy, kto walczy w obronie wielkiej sprawy narodowej. Po tem co zaszło, stronnictwo liberalne nie może pozwolić, żeby przywódcą stronnictwa, a przez to samo w przyszłości kierownikiem Irlandji był taki człowiek. Opozycja przeciwko wszelkiemu przymusowi i gwałtowi: oto będzie zawsze święte zadanie stronnictwa liberalnego.

Polityczny pojedynek.

Z Sofji donoszą, że pan Sławkow, prezydent Sobranja, wyzwał na pojedynek p. Radosławowa. Rzecz się miała, jak następuje: *Narodni Prawa*, organ stronnictwa Radosławowa, wydrukował przed kilkoma dniami artykuł pełen uwłaczających ataków na prezydenta Izby i powołał się równocześnie na reprodukcję datowanej z Tyrnowy korespondencji, która ukazała się w roku 1871 w bukareszteńskiej *Swobodzie* i na Sławkowie nie zostawiła suchej nitki. Skutkiem tego p. Sławkow wysłał do Radosławowa jako sekundantów, burmistrza Petkowa i majora Kutinczewa. Radosławow odrzucił wyzwanie, oświadczając, że przedewszystkiem, jako przywódca stronnictwa, nie uważa sobie za obowiązek zdawać rachunku z artykułu pomieszczonego w organie stronnictwa; jest to rzecz redaktora odpowiedzialnego. Powtóre zaś, uważałby za ubliżenie swojej godności, bić się z takiem indywiduum, jak p. Sławkow. Sekundanci zapisali oświadczenie powyższe w protokole, zaznaczając na końcu, że ponieważ p. Radosławow nie chce dać rycerskiego zadośćuczynienia p. Sławkowowi, przysługuje prawo wyrządzenia sobie sprawiedliwości na jakiejkolwiekbądź innej drodze. W Sofji, jak to łatwo pojąć, oczekują końca sprawy z natężeniem.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

* *Prof. Geffken*, rozgłośny wydawca pamiętników cesarza Fryderyka, napisał dramat społeczny p. t.: „Walka o koronę" *(Der Streit um die Krone)*, który ma być przedstawiony niebawem w jednym z większych teatrów berlińskich.

* Klaczko zajęty jest obecnie pisaniem obszernego studjum p. t. *Rome et la Renaissance Italienne*, praca ta ukaże się *w Revue des deux Mondes* za kilka miesięcy.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* W lwowskiem „Towarzystwie prawniczem" odbyły się w dniach 13 i 14 b. m. dwie pogadanki, pod przewodnictwem adw. dra Tilla.

* Wydział krajowy powierzył p. Franciszkowi Daniszewskiemu pełnienie obowiązków nauczyciela rysunków w szkole tkackiej w Krośnie.

* Koncert Wł. Żeleńskiego wypadł tu świetnie.

* Komedję Bałuckiego „Klub kawalerów" wystawiono tu z powodzeniem.

* Wydział krajowy udzielił następujące stypendja na rok szkolny 1890/91 uczniom kształcącym się w zawodach przemysłowych: Edwardowi Stehlikowi, uczniowi c. k. państwowej szkoły rzeźbiarskiej w Horicach, w Czechach, w kwocie 200 złr.; Józefowi Bałła, uczniowi szkoły dla przemysłu artystycznego w c. k. austr. Museum przemysłowem w Wiedniu, po 35 złr. miesięcznie; Janowi Trojanowi i Józefowi Wiechowi, uczniom c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Bielsku, na naukę sukiennictwa, każdemu po 25 złr. miesięcznie; uczniom c. k. państwowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach: Stanisławowi Kwintowskiemu, po 6 złr. miesięcznie; Piotrowi Bodroniowi i Tadeuszowi Synowcowi, po 12 złr. miesięcznie; Józefowi Cholewie po 5 złr. miesięcznie; Stanisławowi Kotarbie, Zygmuntowi Dudkowi, Stanisławowi Leńczowskiemu, Piotrowi Kurleto, Janowi Dębskiemu, Stanisławowi Kotarbie (Czesznykowi), Fryderykowi Misiurze, Ludwikowi Dudkowi i Stanisławowi Cholewie, każdemu po 4 złr. miesięczie. Następnie uchwalił Wydział krajowy kierownikowi c. k. państwowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach kwotę 100 złr. na zasiłki dla uczniów, mających być wysłanymi do robót praktycznych do Łagiewnik pod Krakowem.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Z Przemyśla donoszą, że w dniu 11 b. m. objął tam urzędowanie dr. Jan Dylewski, prezydent sądu obwodowego; dotychczasowy zaś kierownik p. Barański odjechał do Lwowa. Dr. Dylewski w przemówieniu swojem zaznaczył, że celem jego wyłącznym jest dobro służby i interes społeczeństwa. Dr. Dylewski położył nacisk na to, że w karjerze swojej zawsze spotykał harmonijne działanie wszystkich członków sądu. — *Gazeta Przemyska* pisze: Starostwo w Przemyślu nakazało pod dniem 27 listopada b. r. magistratowi, aby z powodu, że znaczna liczba piekarń nie odpowiada wcale wymogom higjenicznym, a urządzenie ich i umieszczenie jest tak nieodpowiednie, iż dalej żadną miarą cierpiane być nie mogą, zamknął natychmiast 15 piekarń i przypilnował, aby w nich nadal przemysłowości tej nie prowadzono. Piekarnie te, umieszczone w piwnicach, są następujące: Wolfa Krausa, Herscha Jana, Mojżesza Wassermanna, Sary Sorberg, Leisora Lausa, Naftalego Geiera, Pesli Monat, Joela Puntsa, Izraela Raucha, Ussera Weinhauta, Abrahama Krausa (w domu inspektora policji), Jakóba Kopfa, Hruski i Mendla Finka.

* Pogrzeb ś. p. Karoliny z ks. Ponińskich ks. Lubomirskiej odbył się we czwartek dnia 11 b. m. w Rozwadowie, przy współudziale licznej miejscowej publiczności, przybyłego duchowieństwa obu obrządków, delegacji ze sztandarem stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda" i włościan. W stosownie udekorowanym kościele OO. Kapucynów, ustawione były zwłoki, obok których złożono kilkanaście wieńców: od rodziny, stowarzyszenia „Gwiazdy", oficjalistów i zakładu sierót im. św. Heleny we Lwowie. Po skończonem nabożeństwie przez księży obu obrządków, skreślił w pięknych słowach żywot ś. p. Karoliny, gwardjan OO. Kapucynów ks. Feliks Pieszowicz, zaznaczając, że ś. p. księżna owdowiawszy przed 17 laty, żyła w cichości, wspomagając hojną ręką potrzebujących pomocy. Oprócz fundacji tegorocznej dla „Gwiazdy" wspomagała śp. księżna humanitarne instytucje, a szczególniej zakład sierót św. Heleny we Lwowie miał w niej gorliwą opiekunkę. Zwłoki zmarłej niesione były do krypty umieszczonej w kościele OO. Kapucynów przez oficjalistów, delegację „Gwiazdy" i rodzinę. Cześć prześcznej polskiej matronie!

* W Staremmieście bawił w d. 13 b. m. JE. Namiestnik, u pp. Adamów Jędrzejowiczów na polowaniu.

* Z Rzeszowa donoszą, że tam przybył Emil Deryng, znany dyrektor i artysta dramatyczny i zamierza z towarzystwem swem, składającem się z kilku osób, dać parę przedstawień scenicznych w sali kasynowej. Po raz pierwszy artyści odegrają „Dożywocie" Fredry. — Wieczorek Mickiewiczowski, który się odbył tutaj w d. 4 b. m., miał nastrój wysoce poważny i zawierał program godny uroczystości. Prof. Stroka odczytał studjum o Konradzie Wallenrodzie, które wywarło na słuchaczach wielkie wrażenie. — Radca sądu rzeszowskiego, p. Adolf Rybakiewicz, przeniesiony został do sądu krajowego w Krakowie. — Sędzia powiatowy w Żywcu, p. Bolesław Dzianoff, mianowany został radcą sądu krajowego w Rzeszowie.

† W Tarnopolu zakończył życie w dniu 13 b. m. ś. p. Józef Pieńczykowski. Ciało zmarłego złożono w grobie rodzinnym w Wybranówce.

* W Nisku odbyło się staraniem Towarzystwa kasynowego w dniu 9 b. m. przedstawienie amatorskie. Dawano komedję Bałuckiego i „Ciotkę na wydaniu" Blizińskiego. Po przedstawieniu do późna w noc trwał raut.

* Z Horodenki piszą: Komendant powiatowy tutejszej żandarmerji p. Marcin Fuhrmann wraz z naczelnikiem, p. Wiktorem Fastnachtem, którzy już w lutym z. r. wykryli szajkę fałszerzy 4-ro centówek, przytrzymali w zeszły czwartek Chaima Windisch-Schorz rodem z Horodenki, zamieszkałego od kilku lat na Bukowinie, przy którym znaleziono 51 sztuk fałszowanych 20-sto centówek; niebawem odkryto i aresztowano drugiego fałszerza, Josla Goldbergera z Horodenki, więzionego już przed laty 5 za fałszerstwo monety, ale dla braku dowodów uwolniono go wówczas. Tym razem zasłużona kara nie minie winnych.

* W gminie Kościelisko, w pow. Nowotarskim, odbyło się d. 5 b. m. otwarcie Czytelni ludowej, założonej przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej. Kierownictwo Czytelni powierzono miejscowemu nauczycielowi, p. Janowi Garbieniow. Przy otwarciu zgromadziła się licznie miejscowa ludność, wyrażając szczerą radość z otwarcia Czytelni.

* Wydział „Koła polskiego" na Bukowinie wydał odezwę do Polaków zamieszkałych na Bukowinie, polecając, by przy spisie ludności, każdy wymienił swój język ojczysty.

* W koszarach przemyskich walą się po 6 latach sufity wskutek pognicia belek; restauracja kosztować będzie 4.000 złr. Wydatek nadspodziewany w tak krótkim czasie, — tylko 6 lat stoją te koszary.

KURJER SZKOLNY.

* Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego, Chaima Simche Rottera, we Lwowie, stałym nauczycielem religii wyzn. Mojżesz. w szkole etatowej 4-klasowej męskiej im. Czackiego we Lwowie; tymczasowego nauczyciela młodszego Józefa Stiasnego, w Żyznomierzu, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filjalną w Żyznomierzu; tymczasową nauczycielkę kierującą Leontynę Schulzównę, w Śniatynie, stałą nauczycielką kierującą 4-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Śniatynie.

KONKURSY.

* Wakują w sądach powiatowych w Podgórzu, Skawinie, Niepołomicach, Oświęcimie, Żywcu, Brzostku i Dukli posady sędziów pow. w VIII kl. rangi. Podania wnosić należy do 31 b. m. o posady w Podgórzu, Skawinie i Niepołomicach do Prezydjum sądu krajowego w Krakowie, o posady w Oświęcimiu i Żywcu do Prezydjum Sądu obwodowego w Wadowicach, o posady w Brzostku i Dukli do Prezydjum Sądu obwodowego w Jaśle.

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

74) przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Doktor patrzył na nią, podziwiał jej zapał szlachetny, w oku łza mu się zakręciła, ale ust już więcej nie otworzył.

Kilka dni przyjeżdżał jeszcze, jak dawniej, wieczorami grywał w wista, był nawet wesół, żartował, ale mimo to bystre oko młodego parocha dostrzegło w jego stanie pewną nienaturalność. Wyglądał jak człowiek, który udaną wesołością i śmiechem radby pokryć ból, rozdzierający mu serce.

Po tygodniu doktór nie pokazał się więcej. W pierwszych dniach mieszkańcy Ustronia nie uważali tego za rzecz nadzwyczajną, gdyż to się dość często zdarzało, zwłaszcza dawniej; wszakże gdy cały tydzień nie dał o sobie żadnej wiadomości, hrabina zaniepokojona prosiła parocha, aby pojechał do miasta i dowiedział się o niego.

Parochowi powiedziano w szpitalu, że doktór Mroczyński wyjechał, ale nikt nie wie dokąd.

Po upływie czternastu dni hrabina otrzymała list następujący:

„Trjest d. 15 sierpnia 1886 r.

Czcigodna Pani Hrabino!

Prawdopodobnie zdziwi się Pani Hrabina, gdy po rozerwaniu koperty pozna pismo moje i odczyta nazwę miejscowości, z której list wysłałem. Stoję nad brzegiem burzliwego Adrjatyku i niezadługo zanucę z wielkim poetą Albjonu: „Bywaj mi zdrowy, kraju kochany!" Jeśli mnie zapytasz, czcigodna pani, co mnie z ojczystego gniazda wyrzuciło, to ci szczerze powiem, że właściwie sam nie wiem... Ale jest rzecz jedna, o której wiem, niestety, a która powiada, że nie ma na świecie nic błędniejszego nad twierdzenie, iż każdy człowiek żyje, jak chce, że każdy jest sprawcą swojego losu, że każdy może cofnąć się z drogi, na której się znajduje, i inną sobie obrać. Gdyby to prawdą było, jakże inaczej świat by nasz wyglądał! Nami jednak kieruje nie nasza wola własna, ale fatum. Ono to pewnie sprawiło, że dziś jestem nad brzegiem modrego Adrjatyku, chociaż jeszcze miesiąc temu nie myślałem o tem...

A teraz druga prawda.

Jak w małej żołędzi znajduje się zarodek i doskonały obraz dębu olbrzymiego, tak i w duszy każdego człowieka zosobna mieści się wierny obraz całej ludzkości. Wszystkie jej przymioty i wady, cnoty i zbrodnie, siły i słabości, drzemią w piersi naszej w rozmiarach mikroskopijnych, a od warunków, w jakich się później znajdziemy, będzie zależał rozwój jednych, usuwanie się drugich na dalszy plan, a zupełny zanik innych.

Gdyby tak nie było, czyż moglibyśmy rozumieć sławnych bohaterów, świętych Pańskich i wielkich zbrodniarzy? W charakterze moim, tak praktycznym i prozaicznym, musi więc być wszystko, co ludzkość porusza, a między tem także skłonność do porywów szalonych, skoro bez żadnej przyczyny spakowałem moje tłumoki i nawet własnej siostrze nie powiedziawszy, dokąd się udaję, puściłem się w podróż naokoło ziemi. Nie śmiej się, czcigodna hrabino, w rzeczy samej postanowiłem zrobić tę małą wycieczkę, a gdybym tak mógł wybrałbym się nawet w podróż naokoło wszechświata.

Co mnie pędzi, dokąd dążę, jaki mam cel przed sobą? Alboż ja wiem... Pierwszą moją stacją, w której dłużej się zatrzymam, będzie Kair, a że w tem mieście grasuje właśnie cholera azjatycka, więc wespół z innymi, którzy nie mają nic rozumniejszego do czynienia, będę szukał zarodków cholerycznych. Ztamtąd puszczę się dalej, a jeżeli w podróży zbiorę ciekawe wrażenia, gotówem przełamać w sobie wrodzony wstręt do pisania i drukiem je ogłosić... Jak to będzie zabawne!

Jutro o tej samej godzinie będę stał na pokładzie „Wenecji", i kiedy dziób okrętu, skierowany ku południowi, przecinać będzie powietrze, twarz moja zwróci się ku północy i myśli moje do was polecą. Bo zawsze to przykro porzucić tę ziemię, która nas wykarmiła, te strony, do których się przywykło, tych ludzi, których się kochało...

Za kilka tygodni ptaki wędrowne przylecą ze stron [illegible] ojczystych na klasyczną ziemię [illegible]. Czy przyniosą mi jakie wiadomości o tych, których zostawiłem, nie pożegnawszy? A jeżeli dowiesz się kiedy, hrabino, żem zginął, zasypany piaskami Sahary, lub utonął w bagniskach Kambodży, westchnij za spokój mej duszy i pomyśl sobie, że człowiek ten był w każdym razie mniej szalony, niż nieszczęśliwy."

Dr. Henryk Mroczyński.

Na drugi dzień hrabina pisała:

„Szanowny panie i zacny nasz przyjacielu!

Otrzymałam list pański i wierz mi, konsyljarzu, sprawił mi on taką boleść, żem się nad nim serdecznie spłakała. Nie kusiłam się o rozwiązywanie znajdujących się w nim zagadek, gdyż pod słońcem nie ma osoby mniej odemnie domyślnej, ale co z niego aż nadto jasno przebija i czego się wcale nie potrzeba domyślać, to chyba to, konsyljarzu, że duch twój jest skołatany i wątpiący, że serce twoje zbolałe i — coś zresztą sam przy końcu przyznał — żeś bardzo nieszczęśliwy. Rozumiem ja pana dobrze, bo i ja także na różach nie spoczywam, ale mimo to lekarstwa, któreś zażył na swoją niedolę, nigdy nie pochwalę. Bo i w cóżby się świat przemienił, gdyby wszyscy ludzie cierpiący — a na świecie czyż są prawdziwie szczęśliwi? — gdyby wszyscy oni wstąpili w twe ślady i zaczęli odbywać podróże naokoło ziemi? Ludzkość byłaby wtedy w ruchu bezustannym, jednak nie w tym, który łączy i z którego życie się rodzi, ale w owym, który rozprzęgając, wszystko burzy. Gdyby wszyscy tak postępowali, nie mielibyśmy ani rodziny, ani społeczeństw, ani narodów, w końcu sama ludzkość musiałaby przestać istnieć. Tak, tak, konsyljarzu, przykład, jaki z siebie dałeś, nie zasługuje na pochwałę, a tem mniej na naśladowanie i za to stara twoja przyjaciółka posyła ci pierwszą i mam nadzieję, ostatnią w swem życiu naganę...

Jedziesz w świat, sam nie wiedząc po co, życie swoje narażać będziesz na tysiączne trudy i niebezpieczeństwa, a gdy nareszcie wrócisz z tej wędrówki, boć w życiu musi się wszystko kiedyś skończyć, jaki plon zbierzesz? Czas zmarnowany, siły stargane i nowe rozczarowania, oto twoje żniwo... Nie wstrzymywałabym cię, konsyljarzu, gdybym wiedziała, że masz przed sobą cel jasno wytknięty, do którego dążysz, ale ty sam mówisz, że go nie masz... Na co się więc przyda ta na prędce zaimprowizowana rola turysty z musu? Opamiętaj się, konsyljarzu, i nie martw bezpotrzebnie swoich przyjaciół, bo to nie po chrześcijańsku.

Ponieważ jaskółki od nas jeszcze nie odlatują, więc je wyprzedzę i załączę wiązankę wiadomości, które może pana będą interesowały.

Zaczynam od pańskiej siostry. Byłam u niej wczoraj. Zastałam ją spłakaną, bo właśnie przed chwilą od pana list otrzymała. Jej dziatki, serdecznie do swego wujcia przywiązane, prosiły mnie gorąco, bym im wujka sprowadziła. Odpowiedziałam, że uczyniłabym to nietylko dla ich dobra, lecz także dla własnej przyjemności, lecz wątpię, czy mi się to uda.

Pan Wilder pisał do mnie w tych dniach, zapytuje mnie tym razem otwarcie, czy nie zamierzam sprzedać Ustronia? Prosiłam pana Barzyńskiego, by mu odpowiedział, że nietylko nie mam takiego zamiaru, lecz przeciwnie będę w miarę możności pieniądze składała, żeby nabyć kiedyś Uszyńce, gdy te będą na sprzedaż. Wiem, że go to obrazi, lecz uczyniłam to umyślnie, by mnie raz na zawsze uwolnił od swoich wizyt i listów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

KURJER KOLEJOWY.

* Na lokalnych kolejach kołomyjskich z powodu zawiei śnieżnych, ruch pociągów z dniem wczorajszym wstrzymanym został aż do dalszego zarządzenia.

* Przy grudniowym awansie na kolei Karola Ludwika ogółem awansowało 370 urzędników i 189 osób ze służby kolejowej. I. Urzędnicy techniczni: Centralnym inspektorem I. kl. został radca ces. Goebl Karol. Starszymi inspektorami I. kl. Ressig A., Erdt Fryd. Starszymi inspektorami 2 kl. Zawadil F., Schreder J., Monne K. Woyer Rudolf. Inspektorami 1 klasy Pollak Jós., Löwbeer Samuel, Lendecke Otton, Brühl Z., Borecki Wł., Heppe Edward, Rafałowski T. Inspektorem 2 kl. Preissler W. Inspektorami 3 kl. Schwarz Maur., Storch Wacław, Rodler Wilh., Schneider Józef. Starszymi inżynierami I. kl. Gończarczyk Jan, Jaworowski Władysław, Wallner Ferdynand, Hübner Jul. Starszymi inżynierami 2 kl. Brodowicz Wład., Tshusi Karol. Starszymi inżynierami 3 kl. Baldini Antoni, Brzeżany Miecz., Kohlhepp A., Pohlmann Emil, Terlecki Stefan, Schick Leopold, Weck Franciszek.

Inżynierami 1 klasy Dydyński Leon, Graf Henryk. Inżynierami 2 klasy Kruszelnicki Bol., Motylewski Zyg., Schreiter Ignacy, Mises Emil, Markowski Jan, Steczkowski Lud. Inżynierami 3 kl. Korosteński Adolf, Steczkowski Józef, Koturba Józef, Dąbrowski Ludwik, Grzymalski Piotr. Inżynier-adjunktami I. kl. Mussil Bronis., Teodorowicz Teodor, Plinkiewicz Stan., Moczydłowski Ant., Woll Bern., Baillou Hugon, Bartak Józef, Kleber Remig, Sojka Stan., Łaba Wiktor, Klein Józ., Mynarski Wład., Skulski Apol., Warzeszkiewicz Stan., Kofend Jan, Marie Franc., Hanke Filip. Inżynier-adjunktami 3 kl. Piechowicz Szym., Dzieślewski Wal., Bolechowski Miecz., Zacharjasiewicz Bol., Stwiertnia Paweł, Kuczkowski Fel., Pragłowski Aleks., Pappée St., Kleiner Herm., Nagórzański Teod., Rauch Fel., Janik Jarosł. Inżynier-adjunktami 4 klas. Pelz Jan, Godfrejów Adolf, Jacyszyn Stefan, Lateiner Alfred, Wroński Willib., Haleczko Józef, Bieleń Ant., Kohmann Stan., Marciszewski Józef, Mikrut Jan, Stwiertnia Adolf, Schwarz Oswald, Ebenberger Maciej, Pawlikowski Lud., Nadachowski Adam, Jachimowski Edm., Zajączkowski Stan., Łempicki Jan, Furmankiewicz Stef., Ciepielowski Bog., Silberstein Nat., Geringer Józef, Wiederwald Ryszard, Szabelski Konrad, Hapanowicz Jan, Walc Józef. Inżynier-asystentami 1 kl. Bessaga Władysław, Gruder Isr., Zieliński Roman, Silberstein Herm., Hellebrand Innocenty, Adamowits Teod., Kaiser Wacław. Inżynier asystentami 2 klasy. Hermann Józef, Witlaczil Leon, Czarnek Wład., Sokal Arnold, Lewandowski Jik., Paravicini Teodor, Ciechanowski Kaz., Zdobnicki Stan., Mayer Lud., Mach Jan, Niedźwiedzki Bol., Kossonoga Eust., Przybyłko Stan. Inżynier asystentami 3 kl. Swiętecki Jan, Hordyński Tad., Hudetz Hugon, Skrzyszowski Tad., Neuhoff Stefan, Gostkowski Kaz., Nagel Bern., Nitecki Wal., Wolak Jan, Schneebaum Abrah., Modes Aleks., Domaizel Ernest, Rosmanith Józef. Inżynier asystentem 4 kl. Müller Iwan. *(D. c. n.)*

MIANOWANIA.

* Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela religji wyznania mojżeszowego Arona Graua, we Lwowie, stałym nauczycielem religji wyznania mojżeszowego w szkole etatowej sześcio-klasowej żeńskiej im. Czackiego we Lwowie.

KURJER POZNAŃSKI.

* W niedzielę dnia 14 b. m. odbyło się w Wielkopolsce kilka wieców polskich w sprawie ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Takie wiece odbywają się pod pruskim zaborem w ostatnim czasie prawie co niedzielę w różnych miejscowościach.

* Wład. Mierzwiński, znakomity nasz śpiewak, występował w poniedziałek w koncercie w Wrocławiu. Króla tenorów przyjmowała licznie zebrana publiczność z entuzjazmem.

KURJER WARSZAWSKI.

* Jeden z artystów-malarzy otrzymał niezwykłe zamówienie. Pewien tutejszy kupiec złożył artyście 26 fotografij członków swej rodziny, a więc: ojca, dziadka, stryjów, wujów, ciotek i t. p., z prośbą o zrobienie portretów olejnych naturalnej wielkości. Malarz podjął się wykonać portrety za ryczałtową sumę rs. 3000 i złożył piśmienne zobowiązanie, że obstalunek wykona przed d. 1 lipca roku przyszłego.

* *Kur. Codz.* donosi, że Modrzejewska zacznie występować na scenie warszawskiej w d. 30 stycznia, i ukaże się w 9 rolach. W razie gdyby występy wielkiej artystki nie przyszły do skutku w Łodzi, szereg przedstawień w Warszawie będzie przedłużony.

* W d. 13 b. m. pociągiem kurjerskim kolei warszawsko wiedeńskiej przywieziono „kochankę" Pawlaka, u której zbrodniarz przez kilka dni się ukrywał. Damę tę, zamieszkałą pod Łęczycą, młodą, lecz niezbyt przyjemnej powierzchowności, odwieziono do więzienia śledczego. Obecnie w więzieniu przy ulicy Pawiej znajdują się już: ogrodnik Baczyński, jego kochanka, brat Pawlaka, Jakób i włościanie zamieszani do sprawy: Ziółkowski, Dziergowski i Tomczuk.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Deputacja Koła polskiego, złożona z Czartoryskiego, Rosszkowskiego i Czerkawskiego, uda się we wtorek do ministra Gautscha, w sprawie założenia fakultetu medycznego we Lwowie.

* Ministrowie i członkowie Koła polskiego wysłali do Jaworskiego telegramy kondolencyjne z powodu śmierci jego żony.

* *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 8 grudnia, dotyczące środka leczniczego, wynalezionego przez dra Kocha. — Według tego rozporządzenia dozwolono nabywać limfę dra Kocha, aż do odwołania tylko w pruskiem miejscu rozsyłki, i to jedynie kierownikom zakładów leczniczych i lekarzom dyplomowanym. Ambulatoryczne traktowanie chorych przy pomocy limfy Kocha, bez zapewnionego lekarskiego dozoru, jest zabronione. Nakazane jest zarazem prowadzenie dokładnych zapisków.

Lekarze prywatni obowiązani są donieść władzy o każdym wypadku leczenia za pomocą środka dra Kocha. Wypadki śmierci pacjentów, u których zastosowano środek Kocha, czy to w szpitalach, czy w praktyce prywatnej mają być władzy natychmiast zameldowane.

KURJER BERLIŃSKI.

* Spekulanci teatralni wyzyskują już zainteresowanie się świata odkryciem Kocha. Jakiś dramaturg „en gros" przygotował już dramat wielce podobno sensacyjny p. t.: „Doktor Koch, zbawca miljonów". Dyrekcja jednak teatru w Berlinie uznała, iż w utworze widnieją tylko dobre chęci, wskutek czego dr. Koch poczeka jeszcze czas jakiś, dopóki jakieś zdolniejsze pióro nie znajdzie węzła dramatycznego w stosunku laseczników do organizmu ludzkiego.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś dnia 16 grudnia obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Euzebjusza, biskupa i męczennika, i Albiny, panny i męczenniczki w Kampanji. — Św. Euzebjusz urodzony w Kagliari, stolicy wyspy Sardynji. Nauki pobierał w Rzymie; wstąpił do stanu duchownego i stale postępował na drodze świątobliwości. Obrany na biskupa Wercelleńskiego w Ligurji, mężnie walczył w obronie wiary z Arjanami. Skazany był na wygnanie; po powrocie do dyecezji za Juljana Apostaty, znowu był prześladowany od Arjanów i śmiercią męczeńską dokonał żywota, r. 351, mając wieku lat 88.

Kalendarz. Dziś: św. Euzebjusza, biskupa i męczennika, i Albiny; jutro: św. Łazarza i Olimpji.

Kalendarz historyczny. 16 grudnia 1644 roku: Pożar w salinach Wieliczki, trwający rok cały. — 1658 roku: Czarniecki bije Szwedów na wyspie Alsen — 1672 roku: Śmierć króla Jana Kazimierza.

Komisja, złożona z dyr. budownictwa p. Niedziałkowskiego, fizyka dr. Buszka, chemika Albertiego i kom. obwodu Czoponowskiego zbadała sale gimnazjum, znajdującego się w realności p. Goetza. Wobec tego, że komisja znalazła w salach, w których nie ma jeszcze podwójnych podłóg, znaczną różnicę temperatury między podłogą a poziomem głów znajdujących się w klasie uczniów, oświadczył administrator domu p. Sofler gotowość położenia drugiej podłogi i to w jaknajkrótszym terminie, bo podczas feryj świątecznych.

Poseł Weigel powrócił z Wiednia do Krakowa.

Władysław Żeleński był onegdaj, jak nam telegraficznie donoszą ze Lwowa, przedmiotem gorącej owacji ze strony nader licznie na koncercie zgromadzonej publiczności. Koncert wypadł pod każdym względem świetnie. Największe wrażenie sprawiły pieśni znakomitego kompozytora do słów Konopnickiej, odśpiewane przez p. Pawlikównę i duet z opery „Goplana". Żeleński powraca dziś do Krakowa.

Wisła stanęła.

† Zmarli. Józef Rosenbaum, emerytowany c. k. inspektor podatkowy, który od r. 1870 do 1877 pełnił obowiązki inspektora przy tutejszem c. k. starostwie dla okolicy Krakowa, zmarł wczoraj, przeżywszy lat 75. — Jadwiga Marcoin, córka inspektora technicznego Tow. wzajemnych ubezpieczeń, zmarła tu onegdaj, przeżywszy lat 25.

Odczyt prof dra Browicza: „O szczepieniu ochronnem i leczniczem w chorobach zakaźnych" odbył się wczoraj w sali Rady miejskiej przy licznym udziale publiczności. Szanowny prelegent mówił nader zwięźle i jasno o wynalazkach Jennera, Pasteura i Kocha. Szczepienie ochronne ospy naturalnej (u ludzi) znane było już dawno na wschodzie. W przeszłym wieku poznała tę metodę leczniczą w Konstantynopolu pewna Angielka za której pośrednictwem o skuteczności szczepienia ospy dowiedziała się Anglja i inne kraje europejskie. Z różnych przecież względów używanie limfy ludzkiej nie weszło w zwyczaj ogólny. Natomiast lekarz angielski Jenner, który wiedział, że wśród ludu istnieje znane i Humboldtowi podanie o skuteczności zaszczepionej ludziom limfy zwierzęcej (krowianki) próbował tego środka przez lat 20 a w roku 1796 podał rezultaty swych badań do wiadomości publicznej. Od tego czasu używanie krowianki upowszechniało się coraz więcej i przyznać należy, że ospa, która niegdyś wielkie czyniła wśród ludności spustoszenie, stała się mniej groźną i obecnie pojawia się tylko rzadko i sporadycznie. Nie mniej skuteczna jes wynaleziona w roku 1884 przez Pasteura metoda szczepienia jadu wścieklizny.

Świeży wynalazek Kocha, który wszyscy dotknięci gruźlicą lub obawiający się tej słabości z wielkim przyjęli entuzjazmem, trudno na razie ocenić. Sąd o ważności jego leczniczej wydać będzie można dopiero po wielu latach praktyki. Naukę profesor berliński w każdym razie znacznie posunął naprzód, albowiem limfa jego jest pierwszym środkiem leczniczym, który działa na odległość. Jest nadto rzeczą możliwą, że środek ten działać będzie ochronnie, jak przy ospie i wściekliźnie. Jeszcze nie wszędzie rozpoczęto próby z limfą przeciw gruźlicy, a już nowe odebraliśmy wiadomości z pracowni Kocha. Otóż doświadczenia wykazały, że można także przeciw błonicy czyli dyfterji działać przez szczepienie jej zarazku. Jest więc rzeczą prawdopodobną, że z czasem znajdą się środki ochronne przeciw wszystkim chorobom, których źródłem są bakterje. Mimo to nie wolno nam zaniedbywać przepisów higjeny. Ona jest najlepszym środkiem ochronnym przeciw wszelkim chorobom.

Publiczność wysłuchała wywodów szanownego profesora z natężoną uwagą, a w końcu oklaskami wyraziła mu swe uznanie.

Sprawozdanie z loterji fantowej na dochód Stowarzyszenia nauczycielek. Ogólny dochód z odbytej w dniu 7 grudnia b. r. loterji fantowej wynosi 1,024 złr. 98 ct., a po potrąceniu niezbędnych wydatków w kwocie 208 złr. 36 ct., czysty dochód 816 złr. 62 ct. Wydatki stanowią: najem sali, muzyka, opłata służby, przybory loteryjne i zakupno drobnych fantów, oraz podatek loteryjny.

Donosząc o tak pomyślnym rezultacie wszystkim, których los instytucji naszej żywo zajmuje, mam sobie za miły obowiązek złożyć najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu komitetu, najpierw Paniom, które tak gorliwie i chętnie poparły nasze usiłowania, następnie pp. kupcom za ustępstwo, jakie czynili w oddawaniu towarów, i wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pracą, czy datkiem przyczynili się do osiągnięcia tak świetnego wyniku loterji.

W ostatniej chwili przed loterją nadesłały jeszcze fanty pp. L. Balicka, J. Braun, M. Bizańska, Domaniewska, W. Estreicherówna, M. Fischer, Zosia i Józia Hanickie, M. Odolska, J. Poleska, St. Strzyżewska, H. Szajnochowa, uczennice II kursu seminarjum — w gotówce zaś: M. Ł. 5 złr., H. Szajnochowa 2 złr., N. N., L. Żeleszkiewiczówna, Bakałowiczówna po 1 złr., T. Estreicher 3 złr., K. W. 4 złr.

W imieniu Stowarzyszenia nauczycielek:
Wanda Żeleńska, przewodnicząca. *D. Mikiewiczówna,* sekretarka.

Kraków 12 grudnia 1890 roku.

Krakowska Izba handlowo przemysłowa oświadczyła gotowość przyczynienia się do budowy hali zbożowej w Krakowie kwotą 1000 złr., pod warunkiem dopuszczenia jej do współzarządu hali. Jako delegaci Izby wybrani zostali do mającej w tych dniach zebrać się ankiety zbożowej: pp. Gustaw Baruch, Herman Fritsch i Ernest Stockmar.

Ferje uniwersyteckie rozpoczęły się w sobotę 13 b. m. Uczniowie szkół średnich wolni będą od zajęć dopiero w poniedziałek 22 b. m.

Na wieczorek jutrzejszy w Kole literacko artystycznem, urządzony na cześć p. Modrzejewskiej, zapisuje się bardzo wiele osób. Zabawie można wróżyć świetne powodzenie.

Piękny wiersz akad. Lucjana Rydla, napisany ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, jest do nabycia w tutejszych księgarniach: Gebethnera, Krzyżanowskiego i Heumana.

Przedstawienie amatorskie w „Sokole". Pod artystycznem kierownictwem p. Antoniego Piotrowskiego mieliśmy wczoraj amatorskie przedstawienie w wielkiej i ślicznej obecnie sali „Sokoła, która pięknie malowana jest dzisiaj najwspanialszem w Krakowie miejscem, gdzie wszelkiego rodzaju koncerty, bale, zgromadzenia odbywać się mogą. „Szczęśliwą miał rękę Mierzwiński" — powiedzieliśmy tutaj nazajutrz po jego koncercie. Odtąd upłynęło kilka miesięcy; przedstawienia zawsze się udawały. Wczoraj sala „Sokoła" w nową przybrana szatę zapełniła się publicznością, która z entuzjazmem witała Modrzejewską, biorącą udział łaskawy w przedstawieniu na rzecz sympatycznego Towarzystwa. Nowa faza istnienia sali znowu pod szczęśliwym znakiem się rozpoczęła...

Znakomitą artystkę powitał chór „Sokoła" kantatą, na cześć Modrzejewskiej napisaną przez p. Michała Świerzyńskiego do słów p. Jejdego, w tym celu skomponowanych a tak się poczynających:

> Witaj polskiej sceny gwiazdo,
> Co przybywasz z obcych stref!..
> Gdy powracasz w swoje gniazdo,
> Rad Cię wita polski śpiew...

Modrzejewska wstąpiła na estradę i zadeklamowała ustęp ze „Snu srebrnego Salomei". Język Słowackiego w ustach Modrzejewskiej brzmi, jak nokturn Chopina pod ręką znakomitego pianisty. Kwiatami podziękowano artystce za deklamację, a oklaskami poproszono o naddatek. Modrzejewska wygłosiła z wielką siłą uczucia i potęgą dykcji pełen grozy utwór Ujejskiego: „Hagar na puszczy". Sokoły ofiarowali artystce wieniec laurowy z napisem: „Wielkiej Artystce-Polce". Pantominy, zatytułowane: „Zemsta Pierotta" i w „Pracowni malarza", odznaczały się wybornym układem i świetnością wykonania. P. Antoni Piotrowski po mistrzowsku wywiązał się z zadania. Żywy obraz p. t. „Piękność wieńcząca siłę" był bardzo ładny. Orkiestra wojskowa pod dyrekcją p. Hocka i chór „Sokoła" pod kierunkiem p. Dena, zyskały zasłużone oklaski.

Z teatru. Dziś ujrzymy p. Helenę Modrzejewską w „Odecie" Sardou. Po wyjeździe znakomitej artystki wystawioną zostanie komedja ludowa Galasiewicza p. t.: „Ciarachy", z wielkiem powodzeniem grana w Warszawie.

Ruch ludności m. Krakowa. W kwartale III b. r., według obliczeń biura statystycznego, zawarto w naszem mieście 178 małżeństw, zanotowano 658 urodzeń i 658 wypadków śmierci. W czasie od 30 listopada do 6 grudnia było małżeństw ogółem 13, urodzin 47, a zgonów 52. W stosunku do ubiegłego miesiąca stan zdrowotny w naszem mieście polepszył się znacznie.

Na wychodztwie. Na tutejszym dworcu przytrzymano wczoraj rano za przekroczenie ustawy wojskowej trzech wychodźców do Ameryki, a mianowicie: dwóch z sanockiego powiatu a jednego z pilzneńskiego.

W administracji naszego pisma można przejrzeć spis przedmiotów znalezionych a złożonych w wydziale III magistratu w czasie od 1 do 30 listopada b. r.

Magistrat wzywa właścicieli przedmiotów, aby celem ich odebrania, zgłosili się do wydziału III magistratu i tam swoje prawa udowodnili, w przeciwnym bowiem razie, po upływie jednego roku, rzeczy te wydane być mogą znalazcom do użytkowania, a po upływie dalszych 3 lat, staną się ich własnością.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
dnia 15 grudnia.

Hotel Saski: JE. hr. Władysław Dzieduszycki z Pieniak, Włodzimierz Gniewosz z Nowosielca, Wiktor Morawski z Galicji, Stefan Romer z Jodłownika, Franciszek Teiffer z Witkowic, hr. Honorata Kwilecka z Poznańskiego, Władysław Helcel z Rzędowic, Antoni Helcel z Rzędowic, br. Jan Konopka z Brnia, Alfred Czarnowski z Warszawy, Juljusz Motyliński z Miechowa, Jan Lipkowski z Wołynia, Zygmunt Kozłowski z Wiednia, Adam Michalski z Borowna, Stanisław Wołowski z Warszawy, Artur Russanowski z Rosji, Robert Adamski z Belgradu, Fryderyk Bartak z Wiednia, Feliks Gniewosz z Galicji, Olga Haller z Jurczyc, Mieczysław Stojowski z Djamentu.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek 16 b. m.: Jedenasty występ Heleny Modrzejewskiej: *Odetta.*

We czwartek 18 b. m.: Dwunasty występ Heleny Modrzejewskiej: *Dama kameljowa.*

W sobotę 20 b. m.: Trzynasty występ Heleny Modrzejewskiej: *Barbara Radziwiłłówna,* tragedja A. Felińskiego.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego".

Wiedeń 16 grudnia. Cesarz przyjmując Riegera na audjencji powiedział, że przyjaciele ugody będą mieli teraz do przebycia ciężkie czasy. Mimo tego ma cesarz silną nadzieję, że dzieło ugody dojdzie do skutku. Podobnie z posłem Russem, który był także na audjencji, cesarz mówił o ugodzie w tymże samym duchu.

Wiedeń 16 grudnia. W sferach dobrze poinformowanych zaprzeczają pogłosce, jakoby prezes Jaworski interwenjować miał między rządem a Czechami w sprawie czeskiego języka urzędowego.

Wiedeń 16 grudnia. Izba panów odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Prezydent Trautmansdorf poświęcił gorące wspomnienie zmarłym członkom Izby: Nostizowi, Rodichowi, Kollerowi, Kubinowi i Tomaszkowi. Książę arcybiskup Grusza złożył przyrzeczenie, jako nowo-mianowany członek Izby. Ustawę dotyczącą wsparcia okolic nawiedzonych klęskami elementarnemi, traktat państwowy z Włochami w sprawie ochrony własności literackiej, przyjęto bez dyskusji.

Wiedeń 16 grudnia. Wczoraj wieczorem umarł tu na apopleksję były minister handlu i namiestnik Trjestu baron Pretis w 52 roku życia (Pretis był ministrem handlu w gabinecie Potockiego; po upadku ministerstwa zamianowany został namiestnikiem Trjestu. W r. 1872 objął tekę finansów w gabinecie Auersperga; na czas jego urzędowania przypadł słynny krach 1873 r. W roku 1879 ponownie został namiestnikiem Trjestu, w 1888 członkiem Rady zawiadowczej w Zakładzie kredytowym ziemskim. Przed kilkoma miesiącami otrzymał nominację na prezydenta Rady zawiadowczej Towarzystwa kolei państwowych. — Przyp. Red.)

Budapeszt 16 grudnia. Szapary bawił w Wiedniu, celem omówienia sprawy wstąpienia szefa sekcji Szögyenyiego-Maricha do gabinetu. Aż do chwili ostatecznej nominacji działalność Szögyenyiego w urzędzie spraw zagranicznych pozostaje w niczem niezmieniona.

Budapeszt 16 grudnia. Odbyła się konferencja w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mięszanych, między kardynałem Simorem a Szaparym; nie doprowadziła jednak do żadnych pozytywnych rezultatów.

Budapeszt 16 grudnia. Na bankiecie stronnictwa liberalnego przemówił Szapary, zaznaczając konieczność utrzymania porządku w Izbie, a nawet poniekąd obostrzenia odnośnych przepisów.

Praga 16 grudnia. Na zgromadzeniu wyborców w Brandeys, przywódzca młodoczechów, poseł Engel, mówił o ugodzie i zaznaczył jednomyślność między młodoczechami a partją realistów. Dzisiejszej smutnej sytuacji winni są przedewszystkiem staroczesi.

Berlin 16 grudnia. W obiedzie na królewskim zamku, wydanym ku czci następcy wielkoksiążęcego luksemburskiego tronu, brali także udział Caprivi, Moltke, Bötticher, Gossler. Cesarz wzniósł toast na cześć wielkiego księcia Adolfa. Następca tronu wyraził podziękowanie w gorących słowach.

Petersburg 16 grudnia. Najwyższe rozporządzenie dozwala przyjmować do uniwersytetu w Helsingfors słuchaczki; w każdym jednak wypadku, przyjęcie potrzebuje zatwierdzenia rektora uniwersytetu.

Paryż 16 grudnia. Śledztwo w sprawie Labruyere'a, który rzekomo miał pomagać Padlewskiemu w ucieczce, skończyło się wczoraj wieczorem. Wynik jego jeszcze nie jest wiadomy. W razie, gdyby okoliczności ogłoszone w *Eclair* okazały się prawdziwemi, sąd postanowił ścigać tych wszystkich, którzy jakiejkolwiek zbrodniarzowi użyczyli osłony. Według doniesienia *Tempsa* z Genewy, w tamtejszych kołach nihilistycznych uważają opowiadania Labruyera za zmyślone. Padlewski znalazł sobie schronienie w Europie.

Paryż 16 grudnia. Oprócz Labruyera i Gregoira ma być także aresztowana pani Severnil, kochanka Labruyera, za sprawę Padlewskiego. Pani Severnil jest właściwie w całej tej sprawie najgłówniejszą osobą; przez wiele lat była przyjaciółką Juljusza Valles.

Rzym 16 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby, oświadczył Crispi, że na interpelacje deputowanych Di Bregance i Pantano, dotyczące traktatu handlowego Włoch z Austrją, da odpowiedź dopiero w sobotę.

Londyn 16 grudnia. „Times" donosi z Petersburga: „Francja uprosiła cara na sędziego rozjemczego w sporze kolonjalnym z Holandją". Ze strony urzędu spraw zagranicznych sprawa ta powierzona została do referatu profesorowi Martensowi.

Wiedeń 16 grudnia. Usposobienie giełdy mdłe. Akcje kredytowe 300·—. Akcje Länderbanku 216·25. Złota węg. renta 102·85. Renta majowa 89·—.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcje przyjmie student kl. VIII. za skromne wynagrodzenie lub za wikt. Wiadomość w Adm. Kurjera. 125(5-5)

B. Słuchacz IV roku praw z chlubnie ukończonym pierwszym egzaminem państwowym, z wyrobionem pismem, dokładnie obeznany z manipulacją sądową, notarjalną i adwokacką, poszukuje miejsca bądź w miejscu, bądź na prowincji. Bliższa wiadomość w Administr. Kurjera Polskiego pod lit. B. G.

Posady i prace.

Biedny człowiek b. zakrystjan, niechcąc zmienić obrządku unickiego na szyzmę, ratował się ucieczką z Podlasia i pozostając w Krakowie wraz z żoną ciężko chorą, poszukuje zajęcia mogącego zapewnić choćby najskromniejsze utrzymanie. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Kurjera Polskiego".

Osoby młode, zgrabne, mogą znaleźć korzystne i ładne zajęcie, pozując do obrazów. Zgłaszać się Smoleńska Nr. 20 do A. Piotrowskiego artysty malarza, od 9—10 rano lub od 2—4 po południu.

Doniesienia rozmaite

Zgubiono książkę do nabożeństwa dnia 14/12 rano, idąc ulicami Szlak, Długą, placem Słowiańskim do Wizytek. Oddać proszę pod Nr. 29, Szlak, za nagrodą. 166(1-2)

Bilard do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 167(1-1)

Futro męzkie niedźwiedzie do sprzedania tanio. Ul św. Filipa 14. parter na prawo.

I powóz (Landauer) jest do nabycia po cenie bardzo przystępnej. Wiadomość u wachmistrza I pułku ułanów. A Horak, Kraków, Podzamcze l. 10.

Lokale.

Pokój kawalerski umeblowany, na III piętrze w domu ul. Florjańska Nr. 3, każdego czasu jest do wynajęcia. 1·0

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Ul. Karmelicka 43 I piętro. 156(7-12)

Godne czytania!

Uwiadamia się Szanowną Publiczność, że bardzo smaczny i tani wikt sporządzony na świeżym maśle przez kuchmistrza ś. p. Alfreda Potockiego, a obecnie restauratora w hotelu Pollera, przy ulicy Szpitalnej w Krakowie mieć można, przy abonamentach na obiady i kolacje opuszczam 40% od podanych cen w spisie potraw, przyjmuję również zamówienia na urządzanie bankietów, kolacji, bali i wieczorków po bardzo przystępnych cenach. 925(6-?)

Z szacunkiem
Józef Danilewicz.

W znanej

Kuchni Litewskiej

prawdziwie domowej przy ul. Florjańsk. pod Nr. 15, I. piętro, wydawać się będzie jak każdego roku **wieczerzę** wigilijną, złożoną z 4 potraw (2 ryby) Cena 75 ct. od osoby.

Zamówienia przyjmuje się do 23 grudnia.

Wszystkie potrawy przyrządza się tylko na świeżem maśle.

929(2-6) **Zarząd.**

Najpiękniejszy i najodpowiedniejszy podarek na Gwiazdkę, Imieniny, Nowy Rok

WSPANIAŁE ALBUM

Grottgera 928(2-6)

1) **Wojna** (arcydzieło świata), 11 obrazów (heliograwur).
2) **Litwania**. 6 obrazów.
3) **Ozdobna teka** z angielskiego płótna, bogato złocona.

Cena całego albumu wraz z teką wynosi złr. 8·25.

Zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą. Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem:
Biblioteka arcydzieł w Krakowie, *Adam Kaczurba*, wydawca.

Duży, angielskiej rasy, 9 miesięcy liczący, czarny

PIES

jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w sklepie, przy ulicy Sławkowskiej l. 30 u p. Vetulani. 921(5-?)



Magazyn Broni
i wszelkich przyborów myśliwskich
Bolesława Glinieckiego
Kraków
Rynek główny l. 12.

zaopatrzony został 911(5-?) w wszelką broń myśliwską najdoskonalszych i najnowszych systemów, z najsłynniejszych fabryk francuzkich, belgijskich, angielskich i amerykańskich; i poleca:

Strzelby odtylcowe systemu Lefaucheux . . . . od złr. 16.—
Strzelby odtylcowe systemu Lancaster . . . . . . od „ 20.—
Strzelby odtylcowe systemu Lanc. [illegible] . . . „ 35.—
Rewolwery syst. Lefaucheux od „ 2.40
„ „ Lancaster od „ 4.—
Łuski nabojowe nieza-wodne . . . . . od —.85 za 100 szt.
Patrony rewolwerowe od 1.30 „ 100 „
i t. p. i t. p.

Oprócz tego wielki wybór galanterji francuzkiej i angielskiej, wyroby skórzanne, przybory do podróży, rękawiczki, woda kolońska, perfumerje francuzkie i angielskie etc. etc.

po cenach najumiarkowańszych.
Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franko.

Zawiadomienie dla

Wielebnego Duchowieństwa i P. T. Publiczności.

Organy, fisharmonje, arystony, harmoniki ręczne, słowem wszystkie tak miechowe, jak i korbkowe instrumenty, naprawia i przerabia. (6-6)

Stefan Grudziński, Organmistrz, ul. Długa 11.

NA GWIAZDKĘ!

NA DRZEWKO! NA DRZEWKO!

MAGAZYN W. KRZYSZTOFOWICZA

KRAKÓW
Rynek główny. l. 37,
zaopatrzony został
w bogaty wybór
najgustowniejszych artykułów
i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych.

WYSTAWA 916(5-6)
otwarta od 8-ej rano do 9-ej wieczór.

Assortymenta od 2 złr. i wyżej.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

NA GWIAZDKĘ!

Nakładem
księgarni i składu nut muzycznych
oraz
ekspedycji pism perjodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
wyszły:

Zbiór Kolęd

ułożony do śpiewu lub na sam fortepian
przez
Józefa Sierosławskiego
Cena **1** złr. **20** ct.

„Sen Marylci"

na Gwiazdkę
książeczka z obrazkami i wierszykami
Cena **60** cnt.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 897(5-5)

Sensacyjne!
bez noża, bez bólu

bez plastra. bez tynktury, bez wycinania, bez wypalania, bez gryzącego środka, każdy choćby zastarzały i najbardziej dolegliwy

Odgniotek

stwardniała skóra, brodawka bez niebezpieczeństwa, przy pomocy patentowanego, nieskomplikowanego instrumentu, z pewnością **w jednej minucie** usunięty być może przez każdego, czy to mężczyznę, kobietę, lub dziecko. Ze wszystkich istniejących przyrządów, ten jest najdokładniejszy i nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw a każdy człowiek po zastosowaniu go, jest jakby się na świat narodził. Cena za sztukę 50 cnt. gotówką lub za pobraniem. Rozsyła do wszystkich miejscowości monarchji. 873(4-20)

D. KLEKNER
Wien, I. Postgasse 20.

Już nadszedł
866(13-?) **świeży**

Tran rybi biały

prawdziwy z Bergen
do Składu materjałów aptecznych
Edwarda Radlera
w Krakowie Szewska 5
flaszka **40** ct.

Skład główny
w księgarni Seyfarta i Czajkowskiego.

„On i Ona"

Nowelle 808(12-12)
Walerji Soleckiej
z przedmową
Henryka Sienkiewicza.
Cena złr. 1·20, z przesyłką 1·30.
Treść: Jej dziecko. — Krasenka. — Różowy pokój. — Amor. — Moje pierwsze zamówienie. — Horodyszcze.
(18 arkuszy druku).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

WILLA

na Zwierzyńcu, zbudowana z wielkim komfortem, z pięknym widokiem jest do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ul. Garbarskiej, Nr 7, w dziedzińcu. 839

Malarz pokojowy
TEODOR NOWAKOWSKI
ul. Długa L. 34.

Wykształcony w swoim zawodzie w Berlinie i w Dreznie, niegdyś osiadły w Poznaniu, zkąd dotknięty banicyjnym wyrokiem rządu pruskiego, do Krakowa się przeniósł, przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty do zawodu malarza pokojowego należące z dokładnością i elegancją, według najnowszych wzorów i najtrwalszymi środkami 908(4-5)

tanio i prędko.

Cukiernia Warszawska
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
w Krakowie,

poleca szanownej P. T. Publiczności na święta
„BOŻEGO NARODZENIA",

Strucle nadziewane masą migdałową, makiem, konfiturą cygatą od złr. 1 do 6 złr. nadziewane masą orzechową, pigniolową, pistacjową, pralinową od złr. 2 do złr. 8.

Placki drożdżowe od 50 ct. do złr. 5. nadziewane serem, makiem, masą migdałową od złr. 1 do złr. 6.

Torty orzechowy, migdałowy, grylażowy, pączowy, biszkoptowy, czekoladowy, chlebowy Marientort, Matylda, Aliance od złr. 1.50 do złr. 6. Duchesse, Sokoli, makaronikowy, Provance, Fedora, **Mrożone:** poziomkowy, malinowy, truskawkowy, od złr. 2 do złr. 8.

Cukierki na choinkę konserwowe ½ klg złr. 1.40 Likworowe ½ klg. złr. 1.40, **Marcepanowe** ½ klg. złr. 1.40.

Znaczny wybór cukierków, pomadek, pastylek owocowych, czekoladek, marcepanki (Petifoures). — Łaskawo zamówienia z Prowincji uskutecznia pocztą odwrotną.

Wyroby Cukierni Warszawskiej zostały dwukrotnie na wystawach odznaczone medalami.

Cennik na żądanie gratis i franko. 937(3-7)

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: (229-?)

zaraz:

Pokój z nyżą ładnie umeblowany na III piętrze, plac Dominikański Nr. 4.
2 pokoje pojedyncze na II piętrze od frontu, mogą być z meblami, ul. Basztowa Nr. 18.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Pawia Nr. 159.
5 pokoi, 2 przedpokoje, 2 nyże, kuchnia na II piętrze, ul. św. Krzyża Nr. 3.
Sklep z piwnicą i lodownią, ul. św. Jana Nr. 1.
7 pokoje, przedpokój na I piętrze, ul. Podwale Nr. 5.
2 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Zacisze Nr. 5 i 7.
Pokój umeblowany na II piętrze, ul. Basztowa Nr. 4.
Pokoik z meblami na I piętrze, ul. Kanonna Nr. 15.
Pokój z meblami na parterze, ul. Starowiślna Nr. 8.
4 pokoje i kuchnia na II piętrze, ulica Zacisze Nr. 5 i 7.
3 pokoje i kuchnia z meblami na I piętrze, Dolne Młyny Nr. 8.
Pokój duży z przedpokojem na I piętrze, ul. Sienna Nr. 14.
Stajnia na 2 konie, ul. Garncarska, Nr. 7.

od 1 stycznia.

6 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Garncarska Nr. 8.
3 pokoje z kuchnią na II piętrze od frontu. ul. Zwierzyniecka Nr. 32.
2 pokoje z kuchnią na parterze, ul. Gołębia Nr. 14.

Jedyna sposobność!

Z powodu zmiany amerykańskich stosunków cłowych, nabyłem cały zapas

Chustek znakomitej Fabryki

jestem więc w możności każdej z pań ofiarować dużą, grubą i ciepłą chustkę za niebywałą dotąd cenę 1 złr. 35 cnt.

Znakomite te chustki są w rozmaitych jasnych i ciemnych koloracl, z pięknemi szlakami i cienkiemi frendziami, półtora metra szerokości i tej samej długości. Ażeby towar jak najprędzej spieniężyć, zmuszony jestem chustki te po tak bajecznie niskich cenach sprzedawać.

Rozsyłka na wszystkie strony za pobraniem pocztowem.

918(1-10) **S. Altmann,** Wiedeń, I., Dominikanerbastei 23.

Ochraniajcie konie!

Z wielkiej, słynnej fabryki koców i derek na konie zakupiłem cały zapas, za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie nizkich.

Derka na konia 1½ metra długości i szerokości, sztuka	1 złr. 50 cnt.
Derka na konia 1¾ metra długości i szerokości „	1 „ 80 „
Derka na konia żółto-włosista sztuka	2 „ 50 „
Derka na konia żółto-włosista double sztuka	3 „ 50 „
Koc męzki, wyborowego gatunku sztuka	8 „ — „
Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka.	12 „ — „
Koc jedwabny bouret sztuka	3 „ 50 „

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:

S. Altmann, Exporteur
872(6-20) Wiedeń I, Dominikanerbastei Nr. 23.

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka 13.



SKŁAD WŁASNEGO WYROBU

Kręgli z drzewa grabowego i bukowego od złr. 3 do złr. 5 za 9 sztuk. — **Kuli** z drzewa oliwnego (Lignum sanctum) od złr. 1·50 do 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1·50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych.

Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów i t. p. Przyjmuje do reperacji wachlarze, grzebienie szyldkretowe, i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader niskich cenach.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH. 934(1-?)

Ważne dla Panów Restauratorów!



KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH

Kraków, d. 15 12
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . za 100 rubli	131 —	133 —
Marki niemieckie . . za 100 mar.	56 —	57 —
20-to frankówka złota	9 —	9 20
4% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	——	105 —
5½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	103 —	104 —
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	98 —	99 —
5% Obligi komun. „ „ I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	97 —	— —
4% „ „ „ „ „ II Em.	95 —	96 —
4½% „ „ „ „ „ . . .	99 —	100 —
5% „ „ „ „ „ . . .	100 —	— —
6% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	107 —	108 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 50	101 50
4% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95 —	97 —
5% „ Ekwid. „ „ „ „ 100	91 50	94 —

JAN TOMBINSKI
artysta-rzeźbiarz
w Krakowie, ul. św. Marka 31, wykonywa wszelkie roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie, bronzie itp., przyjmując zamówienia na ołtarze, nagrobki, figury, sztukaterje i wszelkie ornamentacje po cenach najumiarkowańszych. 820(17-?)

Wspaniałe obrazy
Najświętszej Panny Ostrobramskiej
wydania Wilczyńskiego, (40-?)
w wielkim formacie, są do nabycia w **księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**

SKŁAD FORTEPIANÓW
HARMONIJ I PIANIN
BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ
Kraków, Rynek główny. Krzysztofory.

Wynajem!



Wynajem!

(12-?) **Sprzedaż na raty!**

Kto **się waha** który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, **najodpowiedniejszym** jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespond. do: **Richters Verlags-Anstalt in Leipzig,** żądając illustrow. broszurkę **„Przyjaciel chorych".** Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ścisłe zachowanie rad w **Przyjacielu wskazanych,** nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, lecz wkrótce także **pożądanego uleczenia doznali.** Broszurka wraz z przesyłką nie kosztuje nic.

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.